

Sygn. akt I ACa 257/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 września 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Dariusz Małkiński
Sędziowie	:	SSA Elżbieta Borowska SSA Jarosław Marek Kamiński (spr.)
Protokolant	:	Agnieszka Charkiewicz

po rozpoznaniu w dniu 22 sierpnia 2018 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. P.**

przeciwko (...) **w S.**

o uchylenie uchwały ewentualnie stwierdzenie nieważności

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 12 stycznia 2018 r. sygn. akt I C 1147/17

1. zmienia zaskarżony wyrok:

a) **w pkt I w ten sposób, że stwierdza nieważność uchwały nr(...) (...) (...)w S. z dnia 20 czerwca 2017 r. w sprawie wyboru członków Rady Nadzorczej Spółdzielni, w części dotyczącej wyboru do Rady Nadzorczej: z osiedli (...) - A. S. oraz z osiedla (...) i w pozostałej części powództwo oddala;**

b) **w pkt II w ten sposób, że znosi pomiędzy stronami koszty procesu.**

2. oddala apelację w pozostałej części;

3. znosi pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego.

(...)

UZASADNIENIE

A. P., w pozwie skierowanym przeciwko (...)w S., domagał się uchylenia uchwały (...) z dnia 20 czerwca 2017 r. w sprawie wyboru członków Rady Nadzorczej, ewentualnie stwierdzenia nieważności tej uchwały. Podnosił, że w głosowaniu brały udział osoby nieuprawnione (niebędący już członkiem (...)), do komisji mandatowo - skrutacyjnej wybrano pracownika Spółdzielni (F. G.), zaś jako kandydata zgłoszono osobę spokrewnioną z Prezesem Zarządu (R. Z.). Nadto, samo głosowanie odbyło się według (sprzecznych z zapisami statutu) zaleceń radcy prawnego B. D., tj. poprzez pozostawienie, a nie skreślenie nazwisk popieranych kandydatów. Powód wskazywał też na inne nieprawidłowości, które – jego zdaniem - winny skutkować uznaniem za nieważne części głosów. W związku z tym twierdził, że sporna uchwała narusza dobre obyczaje i postanowienia Statutu Spółdzielni.

(...) w S. wniosła o oddalenie powództwa. Podnosiła, że wybory do Rady Nadzorczej odbyły się zgodnie z przepisami prawa, Statutu Spółdzielni i Regulaminu Obrad Walnego Zgromadzenia Członków. Wyjaśniła przy tym, że w § 40⁽⁴⁾ pkt 5 Statutu znajduje się omyłka pisarska (błąd techniczny) polegająca na tym, że przed słowem „głosują” nie dodano „nie”. Intencją było bowiem głosowanie poprzez skreślenie nazwisk kandydatów, na których nie oddaje się głosu, tak aby głos zaliczyć kandydatom, którzy nie zostali skreśleni.

Wyrokiem z dnia 12 stycznia 2018 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 377 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Orzeczenie to zostało wydane w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

A. P. jest członkiem (...)w S..

W dniu 20 czerwca 2017 r. odbyły się obrady Walnego Zgromadzenia Członków Spółdzielni, w którym uczestniczyło 123 członków. Po wyborze prezydium oraz komisji mandatowo-skrutacyjnej, przegłosowano regulamin obrad i przystąpiono do zgłaszania kandydatów do Rady Nadzorczej. Obecna na Walnym Zgromadzeniu radca prawny B. D. wyjaśniła zasady głosowania, wskazując, że należy zostawić nazwiska osób, na które oddaje się głos, a pozostałe skreślić.

Obecnym członkom Spółdzielni rozdano 107 opieczętowanych kart, oddano 107 ważnych głosów, nie stwierdzono głosów nieważnych. Ostatecznie w skład Rady Nadzorczej Spółdzielni na kadencję 2017-2020 weszło 15 osób, które uzyskały największą ilość głosów na poszczególnych osiedlach.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Wskazał, że z treści § 40⁴ pkt 5 Statutu pozwanej Spółdzielni wynikało, iż „uprawnieni do głosowania skreślają nazwisko kandydata, na którego głosują”. W związku z tym nie ma wątpliwości, że kwestionowane głosowanie odbyło się niezgodnie z tym postanowieniem Statutu, gdyż w rzeczywistości głosy oddawano nie poprzez skreślenie nazwiska popieranego kandydata, ale wykreślenie kandydatów, których się nie popiera. Zdaniem Sądu, uchybienie to jednak nie miało wpływu na wyniki głosowania. Wszyscy uprawnieni głosowali bowiem w taki sam sposób, wobec czego nawet gdyby oddawano głosy zgodnie ze Statutem, to wynik byłby identyczny.

Sąd zwrócił przy tym uwagę, że z zeznań świadków m.in. S. T., W. L., F. G., G. S., P. W., Z. S. oraz B. D. wynikało, iż wszyscy mieli świadomość, że aktualne brzmienie Statutu jest wynikiem omyłki pisarskiej i w istocie zgodnie z § 40⁴ pkt 5 głosowanie winno polegać na skreśleniu osób, na które się nie głosuje. Taki też sposób głosowania wynikał z § 16 Regulaminu Obrad Walnego Zgromadzenia Członków Spółdzielni, a nadto również sam powód głosował w taki sposób jak pozostali członkowie Spółdzielni, tj. skreślając osoby, na które nie chce zagłosować i pozostawiając te, na które chciał zagłosować.

Zdaniem Sądu, zebrane w sprawie dowody nie potwierdziły także pozostałych zarzutów powoda dotyczących prawidłowości przeprowadzenia głosowania, takich jak: błędne zliczenie głosów na poszczególnych kandydatów,

istnienie kart nieważnych, brak podpisów członków komisji mandatowo-skrutacyjnej na kartach do głosowania, parafowanie ich przez osoby trzecie, skreślenia nazwisk identycznym kolorem długopisu, dokonywanie dodatkowych skreśleń na kartach przez osoby trzecie. Stwierdził mianowicie, że K. L. w dniu 20 czerwca 2017 r. był uprawniony do udziału w głosowaniu, gdyż członkiem Spółdzielni przestał być dopiero 9 września 2017 r. Z kolei w przypadku F. G., prawo do kandydowania do komisji skrutacyjnej również wynikało z posiadania statusu członka Spółdzielni i nie sprzeciwiało się temu bycie jednocześnie jej pracownikiem. Sąd nie dopatrywał się także żadnych nieprawidłowości w zgłoszeniu przez Prezesa Zarządu Spółdzielni Z. S. kandydatury do Rady Nadzorczej R. Z.. Wskazał, że osoba ta, choć jest dalekim krewnym i synem chrzestnym Prezesa, to również z racji członkostwa miała prawo kandydowania oraz bycia wybranym. Końcowo zaś zaznaczył, że pozostałe zarzuty powoda nie zostały w żaden sposób udokumentowane, zaś same jego domysły dotyczące istnienia rzekomych nieprawidłowości, nie mogą być podstawą do skutecznego zakwestionowania uchwały.

Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia wskazał art. 42 § 3 ustawy z dnia 16 września 1982 r. Prawo spółdzielcze (Dz.U. z 1982 r. Nr 30 poz. 210).

O kosztach procesu postanowił zaś zgodnie z art. 98 k.p.c. i § 8 ust. 1 pkt 1) Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015, poz. 1804 ze zm.).

Apelację od tego wyroku wniósł powód, który zarzucił Sądowi I instancji naruszenie:

1) art. 42 § 2 i 3 ustawy Prawo spółdzielcze przez błędne uznanie, że uchybienie formalne podczas głosowania nie stanowi wystarczającej przesłanki do uchylenia bądź stwierdzenia nieważności uchwały w sytuacji, gdy z naruszeniem:

- § 30¹ pkt 6 w zw. § 16 pkt 5 Statutu w Walnym Zgromadzeniu brał udział K. L., któremu w chwili głosowania nie przysługiwało spółdzielcze własnościowe lub lokatorskie prawo do lokalu,

- § 44 pkt 1 Statutu na członka Rady Nadzorczej wybrano R. Z., który jest krewnym i synem chrzestnym Prezesa Zarządu Spółdzielni,

- § 40⁴ pkt 5 Statutu, głosowanie odbyło się poprzez skreślenie na kartach wyborczych nazwisk kandydatów, na których nie oddawano głosu, a nie jak stanowi statut,

2) art. 189 k.p.c. przez przyjęcie, że nie wykazał on interesu prawnego w zaskarżeniu uchwały Walnego Zgromadzenia w sprawie wyboru członków Rady Nadzorczej Spółdzielni;

3) art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny zgromadzonych dowodów w sposób wadliwy i stronniczy, a w konsekwencji błędne przyjęcie, że wymogi formalne przebiegu i sposobu wyboru członków do Rady Nadzorczej Spółdzielni nie budzą zastrzeżeń.

Wnosił o zmianę wyroku i uwzględnienie powództwa.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie w części.

Na wstępie podkreślić należy, że każdy członek spółdzielni mieszkaniowej ma interes prawny we wniesieniu powództwa o stwierdzenie niezgodności z prawem uchwały walnego zgromadzenia (art. 42 § 2 ustawy z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze (Dz.U. z 1982 r., Nr 30, poz. 210 ze zm.). Źródłem interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c. jest stosunek członkostwa w spółdzielni, z którego wynika m.in. uprawnienie do udziału w walnym zgromadzeniu. Jeżeli członek spółdzielni ma prawo zaskarżyć uchwałę, wytaczając powództwo o jej uchylenie (art. 42 § 3 i 4 Prawa spółdzielczego), to oczywisty staje się jego interes prawny we wniesieniu powództwa ustalającego (art. 189 k.p.c.), mającego taki sam cel unicestwienia uchwały sprzecznej z prawem (porównaj wyrok SN z dnia 14 marca 2013 roku I CSK 382/12). Oczywiście jednak, jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 lipca 2010 r., IV

CSK 24/10, interes prawny w sprawie o ustalenie istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa nie decyduje wprost o zasadności powództwa, a jedynie warunkuje możliwość badania i ustalania prawdziwości twierdzeń powoda, że dany stosunek prawny lub prawo istnieje albo nie istnieje.

W związku z powyższym należy stwierdzić, iż nie powinno być przedmiotem sporu, że A. P. posiada interes prawny w domaganiu się stwierdzenia nieważności uchwały nr (...) (...) (...) w S. z dnia 20 czerwca 2017 r. w sprawie wyboru członków Rady Nadzorczej Spółdzielni.

Zaznaczyć przy tym należy, że powód po ostatecznym sprecyzowaniu żądań pozwu, domagał się alternatywnie uchylenia lub stwierdzenia nieważności spornej uchwały. Wobec tego wyjaśnić należy, że Sąd Apelacyjny w tej materii podziela stanowisko Sądu Najwyższego, że uchylenia uchwały można domagać się tylko w przypadku nieważności względnej. Zatem w przypadku zbiegu podstaw z art. 42 § 2 i 3 prawa spółdzielczego, pierwszeństwo ma nieważność bezwzględna będąca wynikiem sprzeczności uchwały z ustawą. Oznacza to, że sprzeczność uchwały ze statutem bądź dobrymi obyczajami lub godząca w interesy spółdzielni albo mająca na celu pokrzywdzenie jej członka, może stanowić podstawę uchylenia uchwały tylko wówczas, gdy nie jest ona równocześnie sprzeczna z ustawą. Uchwała sprzeczna z prawem jest bowiem nieważna z mocy prawa, co może być tylko przedmiotem ustalenia, przy spełnieniu przesłanki istnienia interesu prawnego w tym ustaleniu. Żądanie uchylenia takiej uchwały jest zaś bezprzedmiotowe. (por. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 listopada 2010 r. IV CSK 269/10).

Zważywszy zatem na powyższe, w pierwszej kolejności odnieść się należało do żądań i zarzutów powoda związanych z nieważnością zaskarżonej uchwały, jako dalej idących i skutkujących w przypadku ich uwzględnienia, nieaktualnością żądania ewentualnego w zakresie uchylenia uchwał.

Wyjaśnić zatem trzeba, że przepisy ustawy Prawo spółdzielcze, jak i przepisy ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz.U. 2001 r., Nr 4, poz. 27 ze zm.), nie regulują w szczegółowy sposób wyboru zarządu spółdzielni, czy też rady nadzorczej. Zgodnie z art. 35 § 2 ustawy Prawo spółdzielcze wybory do organów spółdzielni (a zatem i rad nadzorczych) dokonywane są w głosowaniu tajnym spośród nieograniczonej liczby kandydatów. W myśl zaś art. 35 § 5 tej ustawy tryb zwołania posiedzeń organów oraz sposób i warunki podejmowania uchwał przez te organy określa statut lub przewidziane w nim regulaminy tych organów. Z kolei, z art. 35 § 4 ustawy wynika, że jeżeli statut nie stanowi inaczej, przy obliczaniu wymaganej większości głosów dla podjęcia uchwały przez organ spółdzielni uwzględnia się tylko głosy oddane za i przeciw uchwale.

Z wyżej cytowanych przepisów wynika zatem, że ustawodawca nie wprowadził kazuistycznych rozwiązań, co do sposobu wyborów organów spółdzielni, pozostawiając spółdzielniom wybór aktu prawnego, w którym uregulują kwestie związane ze zwoływaniem posiedzeń jej organów oraz sposobów i warunków podejmowania uchwał.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, przypomnieć należy, że główną oś sporu pomiędzy stronami dotyczyły zarzuty związane ze wskazywanymi przez powoda „naruszeniami prawa i statutu”, polegającymi na przeprowadzeniu głosowania na członków Rady Nadzorczej Spółdzielni poprzez skreślenia nazwisk kandydatów, na których się nie głosuje, tj. w sposób sprzeczny z literalnym brzmieniem § 40⁴ pkt 5 Statutu Spółdzielni, z którego wynika, że głosowanie powinno polegać na „skreśleniu nazwiska kandydata, na którego głosuje się”.

Chcąc odnieść się do tak skonstruowanego zarzutu, należy zauważyć, że w orzecznictwie sądowym utrwalonym wydaje się pogląd, iż statut spółdzielni jest to szczególny rodzaj umowy, a jego postanowienia stanowią umownie wprowadzone normy obowiązujące spółdzielców i spółdzielnię, czego konsekwencją jest to, iż instytucjonalnie jest on związany z reżimem cywilnych czynności prawnych. W konsekwencji jego postanowienia powinny być tłumaczone według dyrektyw wynikających z art. 65 k.c., z tym zastrzeżeniem, że statuty osób prawnych podlegają tzw. obiektywnej metodzie wykładni, a więc ustalenie zawartego w nich prawnego znaczenia oświadczenia woli następuje w oparciu o obiektywne znaczenie użytych słów, przy czym konieczne jest wzięcie pod uwagę również zasad współżycia społecznego oraz celu określonego postanowienia statutu ustalonego według kryteriów obiektywnych, dotyczących

określonego typu osób prawnych, których działalność reguluje statut. (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z 30 września 2009 r. V CSK 86/09, z 15 kwietnia 2015 r. IV CSK 452/14).

Powszechnie przyjmuje się, że zawarte w art. 65 § 2 k.c. reguły interpretacji oświadczeń woli nakazują w umowach badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Przepis ten daje prymat zgodnemu zamiarowi stron i celowi umowy, stawiając dopiero na drugim miejscu jej literalne brzmienie. Odnośnie stosowania tego przepisu najpełniej wypowiedział się Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 29 czerwca 1995 r. sygn. III CZP 66/95 (publikowanej OSNC 1995/12/168). Stosownie do przedstawionego tam wywodu wykładni umów należy dokonywać w dwóch fazach. W pierwszej fazie ustalić należy rzeczywiste ukonstytuowanie się znaczenia między stronami, a zatem, czy obie strony przypisywały oświadczeniom woli takie samo znaczenie. Na tym etapie decydujące jest zatem kryterium subiektywne. Dopiero, gdy okaże się, że strony nie przyjmowały takiego samego znaczenia oświadczenia woli, przejść należy do drugiej fazy i stosować kryteria obiektywne, a zatem sens oświadczenia woli ustalać na podstawie przypisania normatywnego, czyli jak adresat ten sens rozumiał i rozumieć powinien. W odniesieniu do oświadczeń woli składanych w formie pisemnej sens tych oświadczeń ustala się przede wszystkim przyjmując za podstawę wykładni tekst dokumentu, a zatem w pierwszej kolejności odwoływać się należy do językowych reguł znaczeniowych przy uwzględnieniu kontekstu i związków treściowych w tym dokumencie występujących, przy czym uwzględniać należy także okoliczności, w jakich oświadczenie zostało złożone, o ile dokument obejmuje takie informacje oraz cel oświadczenia wskazany w tekście dokumentu lub zrekonstruowany na podstawie zawartych w nim postanowień.

Z treści art. 65 § 1 k.c. wynika również, że wykładnia oświadczenia woli powinna uwzględniać całość tego oświadczenia woli oraz okoliczności towarzyszące jego złożeniu. Należą do nich w szczególności oświadczenia wiążące się z interpretowanym oświadczeniem woli, składane innym podmiotom. Takie uporządkowanie tych reguł nie oznacza też zupełnego pozbawienia znaczenia, dla przeprowadzenia prawidłowej wykładni umowy, argumentów natury językowej. Pełna i wszechstronna wykładnia umowy nie może pomijać treści zwerbalizowanej na piśmie. Wyartykułowane w formie pisemnej sformułowania i pojęcia, a także sama systematyka i struktura aktu umowy, stanowią istotne elementy wyjaśniające wolę stron, pozwalają ją poznać i ocenić. Wykładnia umowy nie może niewątpliwie prowadzić do stwierdzeń w sposób oczywisty sprzecznych z jej zapisaną treścią (por. wyrok SN z dnia 9 maja 2001 r., II CKN 444/00, niepubl.; wyrok SN z dnia 19 lipca 2000 r., II CKN 313/00, niepubl.).

Oceniając zatem, według tak uporządkowanych reguł, treść § 40⁴ pkt 5 Statutu Spółdzielni, należy także zaznaczyć, że w przypadku oświadczeń woli ujętych w formie pisemnej, wykładni poszczególnych wyrażen dokonuje się z uwzględnieniem kontekstu, w tym także związków treściowych występujących między zawartymi w tekście postanowieniami. Uwzględnieniu podlegają również okoliczności, w jakich oświadczenie woli zostało złożone, o ile dokument obejmuje takie informacje, a także cel oświadczenia woli wskazany w tekście bądź zrekonstruowany na podstawie zawartych w nim postanowień.

W świetle powyższego, przychylić się należało do stanowiska wyrażonego przez pozwaną Spółdzielnię, że celem twórców § 40⁴ Statutu było, aby głosowania w wyborach do organów spółdzielni odbywały się poprzez wykreślenie nazwisk tych kandydatów, na których się nie oddaje głosu i pozostawienie nazwisk kandydatów, na którego głos się oddaje. Za taką wykładnią przemawia dalsza treść omawianej regulacji (zdanie 4), z której wynika, że „Jeżeli głosujący skreślił mniej kandydatów niż ma być wybranych to karta jest nieważna”. Koresponduje z nim treść zdania ostatniego analizowanego przepisu, które stwierdza, że „jeżeli na karcie do głosowania skreślona jest równa lub większa liczba kandydatów niż ma być wybrana, karta jest ważna, a głosy zlicza się tym kandydatom, którzy nie zostali skreśleni”. Uzupełnieniem brzmienia analizowanych zapisów statutu jest § 16 Regulaminu Obrad Walnego Zgromadzenia Członków Spółdzielni, przyjętego podczas obrad Walnego Zgromadzenia, który w ust. 3 wskazuje, że „Głosujący skreśla nazwiska kandydatów, na których nie głosuje”, zaś w ust. 4 określa, że głos jest nieważny, „kiedy zawiera większą liczbę nazwisk nieskreślonych niż ma być wybranych z danego osiedla, karta wyborcza jest uszkodzona lub zniszczona w taki sposób, że nie można ustalić, na kogo głosujący poddał głos, karta wyborcza jest przekreślona, na karcie znajdują się dopisane inne osoby niż przedstawione przez komisję wyborczą”. Treść

cytowanych przepisów pozwala zatem na jednoznaczne stwierdzenie, że rzeczywistą wolą autorów statutu Spółdzielni było przeprowadzenie głosowań do organów Spółdzielni poprzez wykreślenie tych kandydatów, na których nie oddaje się głosów, a pozostawienie nazwisk kandydatów popieranych.

W świetle tych rozważań, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że forma i sposób głosowania podczas wyborów członków Rady Nadzorczej Spółdzielni, nie był sprzeczny z treścią Statutu pozwanej, ani przepisami prawa.

Zdaniem Sądu odwoławczego, bez wpływu na ważność uchwały Walnego Zgromadzenia, pozostają także wątpliwości powoda dotyczące: udziału w głosowaniu K. L., wyboru do komisji mandatowo skrutacyjnej F. G., zaś do Rady Nadzorczej R. Z.. Ustosunkowując się do tej grupy zarzutów wyjaśnić należy, że w myśl art. 18 § 1 ustawy Prawo spółdzielcze prawa i obowiązki wynikające z członkostwa w spółdzielni są dla wszystkich członków równe. Z kolei, z treści § 2 tegoż artykułu wynika, iż członek spółdzielni ma prawo nie tylko uczestniczenia w walnym zgromadzeniu lub zebraniu grupy członkowskiej (pkt 1), ale również wybierania i bycia wybieranym do organów spółdzielni (pkt 2). Przepis ten określając zatem ogólnie bierne i czynne prawo wyborcze członka spółdzielni do organów spółdzielni nie modyfikuje uprawnień spółdzielców do zasiadania w organach spółdzielni. Wynika z niego, że każdy członek spółdzielni ma prawo uczestniczyć w głosowaniu, jak również kandydować w wyborach do jej organów. Wyjątek od tej zasady przewiduje art. 57 ustawy Prawo spółdzielcze, który określa, że w skład rady nadzorczej nie mogą wchodzić osoby będące kierownikami bieżącej działalności gospodarczej spółdzielni lub pełnomocnikami zarządu oraz osoby pozostające z członkami zarządu lub kierownikami bieżącej działalności gospodarczej spółdzielni w związku małżeńskim albo w stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa w linii prostej i w drugim stopniu linii bocznej. A contrario zakaz uczestnictwa w radzie nie rozciąga się na pozostałych krewnych lub powinowatych członków zarządu. Uwagi te dotyczą kwestionowanego przez powoda wyboru do Rady Nadzorczej R. Z., co do którego ustalono, że wprawdzie jest krewnym Prezesa Zarządu Spółdzielni Z. S., ale w sprawie nie zostało wykazane, iż stopień tego pokrewieństwa uniemożliwiał mu kandydowanie do organów Spółdzielni. Dodać także należy, że ani ustawa, ani statut Spółdzielni nie ogranicza praw wyborczych (czynnego i biernego) członkom pozostającym ze Spółdzielnią w stosunku pracy, ani też wyboru ich do komisji mandatowo – skrutacyjnej, zaś same „domysły” powoda, dotyczące ewentualnego wpływu obecności F. G. na prace tej komisji, jako irrelewantne dla rozstrzygnięcia nie wymagają żadnego komentarza ze strony Sądu. Odnosząc się do kwestionowanego przez skarżącego członkostwa w Spółdzielni (...), wyjaśnić trzeba, że dopiero ustawa z dnia 20 lipca 2017 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy - Prawo spółdzielcze, wprowadziła nierozzerwalny związek pomiędzy prawem majątkowym (prawo do lokalu) a członkostwem w spółdzielni, jako prawem niemajątkowym. Ustawa ta weszła jednak w życie dopiero z dniem 9 września 2017 r., co oznacza, że dopiero z tym dniem weszły w życie regulacje skutkujące automatycznym ustaniem członkostwa z chwilą utraty prawa do lokalu (art. 3 ust. 6 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych). Sporna uchwała, w której uchwaleniu uczestniczył K. L., została podjęta jednak we wcześniejszym stanie prawnym, gdy zbycie, czy utrata prawa do lokalu nie skutkowało automatyczną utratą członkostwa. Powyższe musi prowadzić do konstatacji, że wymienione osoby, będące członkami Spółdzielni, korzystały z własnego biernego i czynnego prawa wyborczego, realizując tym samym swoje uprawnienia podmiotowe. W ocenie Sądu Apelacyjnego, również z tych względów zaskarżona uchwała nr (...)z 20 czerwca 2017 r. nie naruszała przepisów ustaw Prawo spółdzielcze i o spółdzielniach mieszkaniowych.

Uwadze Sądu Apelacyjnego nie umknęło jednak, że powód poza zarzutami dotyczącymi niewłaściwego – jego zdaniem – trybu przeprowadzenia głosowania oraz udziału w nim osób nieuprawnionych, zwracał uwagę także na inne nieprawidłowości, w tym dotyczące nieprawidłowości już przy samym liczeniu głosów. Wprawdzie Sąd Okręgowy w swoim uzasadnieniu stwierdził, że powodowi nie udało się wykazać, że ewentualne błędy miały wpływ na wynik wyborów, tym niemniej z uwagi na lakoniczność tych twierdzeń, a przede wszystkim ponowne tego rodzaju zarzutów na obecnym etapie postępowania, Sąd Apelacyjny za zasadne uznał ponowne przeanalizowane dołączonych do akt kart do głosowania, znajdujących się w kopercie na k. 96.

W jej trakcie ustalono, że wbrew treści Protokołu Komisji Mandatowo – Skrutacyjnej, na 15 spośród 107 wydanych kart do głosowania ujawniono nieprawidłowości, które winny skutkować uznaniem części głosowań za nieważne. Zaznaczyć w tym miejscu należy, że celem ułatwienia identyfikacji tych kart, zostały one oznakowane przez Sąd

liczbami porządkowymi od 1 do 15. I tak w karcie oznaczonej liczbą 1: w głosowaniu na kandydatów z osiedla (...), oddano głosy na 4 kandydatów, pomimo że z tego osiedla można było wybrać jedynie 3 kandydatów. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku kart oznakowanych liczbami 2 i 3, na których z osiedla (...) – oddano głosy na 3, zamiast 2 kandydatów. Dalej na karcie nr (...) – z os. (...) – oddano 5 głosów zamiast 4, na karcie nr (...) – z os. (...) oddano 4 głosy zamiast 3, na karcie nr (...) – oddano tylko jeden prawidłowy głos na kandydatkę z os. (...) – B., na karcie nr (...) – os. (...) – oddano głosy na 4 kandydatów zamiast 3, na Karcie nr (...) - os. (...) oddano głosy na 4 kandydatów zamiast 3, a z os. (...) – głosowano na 5 osób zamiast 4, na karcie nr (...) - os. (...) – oddano głosy na 4 kandydatów (3), z os. (...) – oddano 5 (4), a z os. (...) – głosowano na 3 osoby, a nie 2, na karcie (...) – nie oddano głosów na kandydatów z osiedli: S., W., C. i G. oraz (...), na karcie 12- nie oddano głosów na kandydatów z osiedli: (...) W., C. i G. oraz (...), na karcie (...) – z os. (...) głosowano na 4 kandydatów (3), z os. (...) na 3 (2) i z os. (...) na 3 (2), na karcie nr (...) – z os. (...) oddano głosów 7 (4), na karcie (...) – z os. (...) oddano 4 głosy, choć wybrać można było 3 kandydatów.

W związku z tym Sąd Apelacyjny uznał, że we wszystkich wyżej wymienionych głosowaniach, głosy oddane na kandydatów z poszczególnych osiedli były nieważne i nie mogły zostać uwzględnione w procesie ich liczenia. W efekcie, po ponownym przeliczeniu prawidłowo oddanych głosów, okazało się, że wyniki głosowania odbiegają od ustalonych przez Komisję Mandatowo – Skrutacyjną. Z obliczeń dokonanych przez Sąd Apelacyjny wynikało bowiem, że na kandydatów z (...) i (...) oddano następującą liczbę głosów: O. B. - 49, W. K. - 45, Ł. K. - 42, Ż. F. - 34, K. G. - 32, Z. Ł. - 28, K. M. - 22; z Osiedle (...): M. I. - 36, R. A. (...), W. B. (1) - 36, K. M. - 29, G. J. - 25, T. K. - 23, P. A. - 21, W. A. - 19, J. B. - 16, T. S. (1) - 16; z Osiedla (...): M. L. - 44, S. A. (...), K. H. - 40, W. F. - 22, R. L. - 18, S. R. - 14, W. H. - 10; z Osiedle (...): D. A. - 50, Z. R. - 41, B. A. - 26, O. D. - 28, C. J. - 21, C. A. - 12; z Osiedla (...): W. W. (2) - 100; z Osiedla (...): O. M. - 53, M. I. - 53, Z. B. - 50, W. B. (2) - 34, T. S. (2) - 31, K. E. - 36, O. J. - 29, J. A. - 17, L. W. - 10, J. K. - 10, C. W. - 11 głosów. Jak zatem wynika z tego podsumowania, w zasadzie w przypadku prawie wszystkich kandydatów wyniki ogłoszone przez Komisję Mandatowo - Skrutacyjną, powielone w uchwale nr (...) Walnego Zgromadzenia Członków (...) w S. z dnia 20 czerwca 2017 r. w sprawie wyboru członków Rady Nadzorczej Spółdzielni, odbiegały od rzeczywistych. Nie oznacza to jednak, że ta ujawniona nieprawidłowość winna skutkować stwierdzeniem nieważności całej uchwały. Ujawnione uchybienia natury formalnej, które miały miejsce przy podjęciu uchwały, uzasadniają uchylenie tej uchwały tylko wówczas, jeżeli miały lub mogły mieć wpływ na jej treść (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2007 r., I CSK 335/06). W niniejszej sprawie taki charakter miały jedynie nieprawidłowości przy liczeniu głosów na kandydatów z osiedli (...) oraz osiedla (...). Z osiedli tych bowiem do Rady Nadzorczej zostały wybrane A. S. i B. W., pomimo że poprawnie przeprowadzone liczenie ważnych głosów wskazywało, iż większą liczbę głosów od tych dwóch kandydatek zdobyły odpowiednio z ich osiedli: H. K. i E. K..

W związku z tym Sąd Apelacyjny uznał, że jedynie w tych dwóch przypadkach stwierdzone nieprawidłowości miały wpływ na treść uchwały i w tym też zakresie stwierdził nieważność uchwały nr (...) (...) (...) w S. z dnia 20 czerwca 2017 r., natomiast w pozostałym zakresie powództwo oddalił. Pozostali z wybranych członków Rady Nadzorczej wprawdzie uzyskali mniejszą niż pierwotnie wskazano liczbę głosów, co jednak nie wpłynęło na ważność uchwały, gdyż żaden z ich kontrkandydatów nie zdobył większej od nich ilości głosów.

Z tych też względów, Sąd Apelacyjny podzielając jedynie w części zarzuty apelacji powoda, na mocy art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c., orzekł jak w sentencji.

Z uwagi na to, że zarówno roszczenie powoda, jak i jego apelacja została uwzględniona w części, Sąd odwoławczy za zasadne uznał również zniesienie pomiędzy stronami poniesionych przez nie kosztów postępowania przed sądami obu instancji (art. 100 k.p.c.).

(...)